

Sygn. akt V KKN 302/98

P O S T A N O W I E N I E

Dnia 22 listopada 2000 r.

Sąd Najwyższy - Izba Karna w Warszawie

na posiedzeniu w składzie następującym:

Przewodniczący - Sędzia SN: Tomasz Grzegorzczak

w sprawie **T. W.**

skazanego z art. 212 § 1 kk z 1969 r.

po rozpoznaniu kasacji obrońcy skazanego

od wyroku Sądu Wojewódzkiego w W.

z dnia 12 lutego 1998 r., sygn. akt IV Ka [...]

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w W.

z dnia 5 czerwca 1997 r. (sygn. akt II K [...])

p o s t a n o w i ł:

**oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną i obciążyć
skazanego T. W. kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

U Z A S A D N I E N I E

Zarzuty kasacyjne stanowią w niniejszej sprawie w zdecydowanym zakresie w istocie swej polemikę z ocenami sądów i ustaleniami faktycznymi. Przy przypisaniu oskarżonemu przestępstwa polegającego na zmuszaniu do określonego zachowania przez uniemożliwienie korzystania z piwnicy i znajdujących się tam rzeczy oraz wywiezienie ich części na wysypisko i zniszczenie, skarżący podnosi, że sąd nie ustalił stanu prawnego nieruchomości w tym fakcie współwłasności domu po stronie oskarżonego, który korzystać miał z dozwolonej samopomocy, a uniemożliwienie korzystania pokrzywdzonej z piwnicy było spowodowane koniecznością remontu, zaś krótki 3-dniowy termin wyznaczony jej na samodzielne opróżnienie tego pomieszczenia ustaliła matka oskarżonego a nie on sam. Podnoszono to już w apelacji, w ramach błędu w ustaleniach faktycznych, i to w sytuacji, gdy sąd I instancji ustalił, że pokrzywdzona – była żona oskarżonego – zajmowała lokal i pomieszczenie piwniczne bez tytułu prawnego, że podejmowano kroki egzekucyjne z racji istniejącego wyroku eksmisyjnego, że telegram z 3-dniowym terminem wysłała matka oskarżonego po jego ustaleniach z adresatem i zgodnie z jego wolą. Ten aspekt sprawy był badany w postępowaniu apelacyjnym, w którym nie dostrzeżono aby ocena dowodów dokonana przez sąd rejonowy była dowolna, a i Sąd Najwyższy tego nie dostrzega. Skarżący w istocie stara się negować ustalenia faktyczne sądów przez odmienną ocenę poszczególnych dowodów, odrzucenie zeznań pokrzywdzonej, choć sądy wyjaśniły komu i dlaczego dają wiarę, a przedstawione rozumowanie nie może być uznane za nielogiczne i dowolne; uwzględnia bowiem całokształt materiału dowodowego, a nie jedynie dowody korzystne dla oskarżonego, jak chce tego skarżący. W sytuacji gdy istnieją odpowiednie procedury prawne dla wykonania wyroku eksmisyjnego

nie można uznać za dozwoloną samopomoc samowolnego opróżnienia lokalu przez właściciela, wywozu rzeczy na wysypisko i ich zniszczenia. Jedyne w istocie zarzut jaki kasacja stawia tak naprawdę wprost do wyroku sądu odwoławczego, to przyjęcie przez ten sąd, bez analizy, argumentów apelacji, czasu trwania stanu bezprawnego, o jakim mowa w art. 167 d.kk, tj., że trwał on do 15 grudnia 1993 r. (od 5 sierpnia b.r.), podczas gdy już 9 grudnia 1993 r. oskarżony oświadczył, że może wydać pokrzywdzonej te rzeczy, które zamknął w zabezpieczonej przez siebie piwnicy, a 15 grudnia tylko to potwierdził. Zarzut ten nie ma jednak – na tle całego okresu stanu bezprawnego - istotnego znaczenia, skraca bowiem jedynie ów stan ze 132 do 126 dni, i to tylko wobec rzeczy, a nie pomieszczenia. Nie stoi to zatem na przeszkodzie, z uwagi na wskazany charakter kasacji, uznania ją za oczywiście bezzasadną.